Rok V. Nr. 306. Sosnowiec, poniedziałek 24 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Dwa miljony metrów kub. ziemi oberwało się w nadreńskiej kopalni węgla.

Dwóch robotników zasypanych.—Wielka szkoda materjalna.

BERLIN 23.11 —

W dniu wczorajszym zdarzyła się w Nadrenji w miejscowości Fischbach koło Horren katastrofa oberwania ziemi w tamtejszej odkrywce węgla brunatnego. Dwóch górników, którzy właśnie pracowali, zostało zasypanych i nie zdołano ich dotychczas wydobyć.

Masy, które się oberwały, obliczają na dwa miljony m. sześciennych ziemi. Porwały one cały materjał służący do eksploatacji węgla, maszyny do drążenia, szyny i kolejkę. Został zniszczony też lasek sosnowy, rosnący opodal.

Przyczyna tej katastrofy nie jest jeszcze znana. Przypuszczają, że wskutek ustawicznych deszczów pokłady węgla zostały podmyte. Należy uważać za wielkie szczęście, iż w czasie wypadku tylko 2 robotników znajdowało się w kopalni.

Szkoda materjalna jest bardzo poważna.

STRASZLIWE ŻNIWO ŚMIERCI w niemieckich kopalniach węgla.

Konferencja związku górników niemieckich ustaliła, że od zakończenia wojny w kopalniach w okręgu Ruhry zginęło około 10.000 górników, a 70.000 poniosło uszkodzenia cielesne.

Wybory do senatu w stolicy.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) W dniu dzisiejszym, w dniu wyborów do senatu, panował na ulicach Warszawy zupełny spokój. Przed południem rozwijali agitację przeważnie zwolennicy obozu rządowego.

Frekwencja głosujących słaba. Popołudniu lokale wyborcze świeciły pustkami ,wskutek ulewnego deszczu.

Miarodajne czynniki przewidują, że Warszawa - miasto da blokowi bezpartyjnemu 2 mandaty, a województwo warszawskie 4 mandaty.

Delegacja komitetu uroczystości listopadowych

u marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Dziś popołudniu przyjął marszałek Piłsudski delegację prezydjum głównego komitetu obchodu listopadowego z prezydentem miasta Warszawy, inż. Słomińskim na czele.

Delegacja wręczyła marszałkowi Piłsudskiemu medal pamiątkowy i album, wydany z okazji uroczystości listopadowych. Delegacja prosiła marszałka Piłsudskiego o przyjęcie protektoratu nad uroczystościami i o wzięcie udziału w pochodzie.

Djety poselskie tylko za posiedzenia

Ograniczenie ilości biletów kolejowych.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Według obiegających pogłosek, jakoby do sejmu wpłynąć ma wniosek w sprawie zmniejszenia djet poselskich, dowiadujemy się, że djety poselskie nie będą wypłacane ryczałtem, ale według ilości posiedzeń, w których wezmą udział posłowie.

Będą brane pod uwagę zarówno posiedzenia plenarne sejmu, jak i posiedzenia komisyjne.

Obiega również pogłoska w sprawie ograniczenia posłom przejazdów na kolejach. Bilety będą wydawane posłom tylko celem udania się do Warszawy i do okręgów wyborczych, w których posłowie kandydowali.

Procesy przeciwko inicjatorom krwawych zajść

w dniu 14 września.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) W najbliższym czasie odbędą się procesy przeciwko winnym krwawych zajść w dniu 14 września w miastach prowincjonalnych.

Dnia 29 bm. odbędzie się proces w Toruniu przeciwko 12 członkom PPS. CKW i NPR. prawicy za urządzenie w dniu 14 września r. b. nielegalnego pochodu. W czasie pochodu wynikła, jak wiadomo, strzelanina, w czasie której zostało ciężko poranionych 11 osób, między innymi miejscowy starosta i kilku policjantów.

Na proces ten przybędą do Torunia adwokaci z Warszawy.

Podobny proces odbędzie się w pierwszych dniach grudnia w Grudziądzu.

List Ojca św. do episkopatu polskiego

Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Polsce.

CITA DEL VATICANO, 23. 11. W ostatnim zeszycie „Acta apostalicae sedis“ znajdujemy „Epistolę“ skierowaną do ich eminencji kardynałów Hlonda i Kakowskiego, oraz do episkopatu polskiego w odpowiedzi na list, wysłany pod adresem Ojca św. po zjeździe biskupim w Poznaniu.

W liście tym Pius XI, z zadowoleniem podkreśla szereg inicjatyw, powziętych przez episkopat polski, oraz przyjmuje i przyłącza się do inicjatywy zorganizowania w najbliższym czasie międzynarodowego kongresu eucharystycznego w Polsce.

Ojciec święty podkreśla, że ziemia polska jest terenem, który słusznie wykazać się może chwalebną tradycją i pamiątkami, związanemi z Boską Eucharystją. (PAT).

BANKIET STARCÓW

1799 lat przy stole biesiadnym.

FOLLONICA (Włochy), 23. 11. Odbył się tutaj bankiet starców, w którym wzięło udział 23 uczestników, mających od 77 do 95 lat. Według obrachunku, dokonanego przez jednego z uczestników, ogólna ilość lat bankietujących wynosi 1799 lat.

PO LIKWIDACJI WIĘZIENIA BRZESKIEGO.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Twierdza brzeska została opróżniona. Aresztowani b. posłowie przewiezieni zostali do Warszawy. do więzienia mokotowskiego, skąd 2 byłych posłów zostanie wypuszczonych na wolność za kaucją.

Dochodzenie przeciwko b. posłom jest już na ukończeniu. Proces odbędzie się w końcu grudnia lub w styczniu 1931 r.

WYROK W PROCESIE O ZNIEWAŻENIE GODŁA PAŃSTWOWEGO W GRUDZIĄDZU.

GRUDZIĄDZ, 23. 11. Zakończyła się w sądzie okręgowym w Grudziądzu rozprawa przeciwko trzem członkom obozu wielkiej Polski, oskarżonym o zerwanie i znieważenie godła państwowego w gmachu starostwa grodzkiego i zatopienia go w Wiśle.

Po przemówieniu obrońców i dłuższej naradzie, sąd wydał wyrok, skazujący red. Morzyckiego na 5 miesięcy więzienia, Hinza na 3 miesiące i Jordana na 4 tygodnie aresztu, zawieszając ostatnim dwum, tj. Hinzowi i Jordanowi wykonanie kary na okres 2 lat. Sąd przyjął, iż głównym winowajcą i moralnym sprawcą był Morzycki, który jako oboźny okręgowy OWP. przewodniczył tym dwom.

CZTERECH ŻOŁNIERZY uległo zaczadzeniu.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Dzisiaj w warszawskim areszcie szkoły wojskowej, zostali zaczadzeni czterej szeregowi, Siewnia, Hołowski, Lederman i Żelechower, którzy odsiadywali karę za różne wykroczenia. Gdy zrana dozorca aresztu wszedł do celi, znalazł żołnierzy na ziemi, nie dających żadnych oznak życia. Przewieziono ich do szpitala. Stan ich bardzo ciężki.

SKUTKI KRACHU GIEŁDOWEGO W ST. ZJEDNOCZONYCH.

NEW-YORK, 23. 11. (wł.) Krach giełdowy w Stanach Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu.

W Detroit, Chicago i Sain-Luis zamknięto 31 banków.

Miljoner nowojorski Morray, z powodu strat poniesionych na giełdzie, rzucił się z 24-go piętra i poniósł śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO 2 DEFRAUDANTÓW w drodze z Poznania do Sowietów.

KOWEL, 23. 11. W lesie pod Mołodecznem w pobliżu Kowla znaleziono zwłoki dwuch młodych mężczyzn z przestrzelonemi skroniami. Obaj byli elegancko ubrani w nowe smokingi, lakierki i narzutki.

Dochodzenia policyjne ustaliły, że byli to Gerhard Kombka i Jan Koczula, urzędnicy firmy „Przemysł i Handel“ (Handel und Gewerbe) w Poznaniu. Niedawno sprzeniewierzyli oni 7.000 zł. na szkodę firmy i usiłowali zbiec do Sowietów. W drodze jednak, przypuszczalnie w Warszawie, roztrwonili skradzione pieniądze i znalazłszy się w Kowlu bez środków do życia popełnili samobójstwo.

RZĄD MAC DONALDA ZACHWIANY.

Spoistość Labour party rozbita.

LONDYN, 23. 11. Liczne osobistości, zwłaszcza ze sfer konserwatywnych, przepowiadają rychły upadek rządu w związku z wewnętrznemi tarciami w Labour party.

Ostatnio wewnętrzne trudności tego stronnictwa wzrosły wskutek decyzji skrajnego skrzydła deputowanych Labour party o podtrzymanie kandydata labourzysty w uzupełniających wyborach w East Renfrew, który został wykluczony ze stronnictwa przez zarząd główny.

Członkowie rządu uznają, iż wobec braku jedności wewnętrznej powstały pewne trudności, twierdzą jednak, iż pogłoska, jakoby te trudności mogły wywołać upadek rządu, jest bezpodstawna. (PAT)

ODSŁANIANIE RĄBKA TAJEMNICY ZBROJEŃ.

GENEWA, 23. 11. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej uchwaliła wniosek francuski, zobowiązujący państwa do corocznego przedstawiania wykazów młodych ludzi, którzy otrzymali wyszkolenie wojskowe w roku ubiegłym. Koła, zbliżone do konferencji łączą tę decyzję z wydanym niedawno we Włoszech dekretem o obowiązkowem wyszkoleniu wojskowem, poczynając od 18-go roku życia.

Następnie komisja odrzuciła propozycję delegata Włoch, domagającego się roztoczenia kontroli nad fakultatywnem przygotowaniem wojskowem we Francji.

Następnie komisja uchwaliła jednomyślnie poprawkę polską o zobowiązaniu państw do dostarczania wiadomości i wyjaśnień w sprawie rekrutacji milicji i rezerwistów terytorjalnych. Delegaci Niemiec, Włoch i ZSRR. wstrzymali się od głosowania.

GRANAT WŚRÓD GOŚCI WESELNYCH.

LUBLIN, 23. 11. Wieś Opalin, pow. garwolińskiego, była widownią krwawego wypadku. Oto w czasie zabawy weselnej u gospodarza Brzezińskiego, jeden z podchmielonych gości Aleksander Gągal, wyjął nagle z kieszeni granat ręczny, otworzył okno i z okrzykiem „Wiwat młoda para“, chciał go wyrzucić do ogrodu, jednak granat trafił w ramę okiennicy, odbił się odeń i upadł na podłogę w mieszkaniu. Nastąpiła eksplozja. Rozległy się okrzyki przerażenia i jęki rannych. Gągal zmarł po upływie godziny, a 3 inne osoby, bardzo ciężko poranione, walczą ze śmiercią w szpitalu w Garwolinie.

Rewolucja w Rosji.

Wiadomość o wybuchu rewolucji w Rosji i zamordowaniu dyktatora sowieckiego — Stalina elektryzowała cały świat.

Wybuch rewolucji w Sowietach był spodziewany już od dłuższego czasu, a ostatnio sytuacja wewnętrzna w Sowietach doszła do tak wielkiego napięcia, jakiego nie było tam jeszcze od rewolucji 1918 roku.

Represje, jakie zastosował Stalin wobec najwybitniejszych działaczy bolszewickich, zesłanie na wygnanie szeregu wodzów komunizmu od Trockiego do Rykowa, wytworzyło taką atmosferę, że spisek przeciwko życiu czerwonego dyktatora wisiał w powietrzu.

W ostatnich tygodniach opozycjoniści rozwinęli jaknajwiększą agitację przeciwko Stalinowi, a rozporządzali oni tak potężnemi atutami, jak pogłębiającą się nędzę ludu rosyjskiego, przy równoczesnem załamaniu się piatiletki. Na domiar sprzymierzeńcem opozycji jest sam... Lenin, którego głos z za grobu używany jest do agitacji wśród ludu.

W testamencie swym z r. 1923 Lenin napisał bowiem dosłownie: „Stalin jest za szorstki, a ta wada musi być nieznośna na stanowisku generalnego sekretarza. Proponuję więc, aby towarzysze znaleźli drogę usunięcia Stalina z tego stanowiska i postawili na jego miejsce kogoś innego któryby wobec towarzyszów był cierpliwszy, szczerszy i uprzejmiejszy i miał mniej humorów“.

Jednocześnie i czerwony dyktator Stalin rozumiejąc, że tylko bezwzględnemi posunięciami w stosunku do swych przeciwników może utrzymać się przy władzy, rozpoczął represje. A więc w ostatnich dniach z rozkazu Stalina, rozpoczęto masowe aresztowania wyższych urzędników i oficerów, niesprzyjających Stalinowi. Pod kluczem znalazło się kilkunastu dygnitarzy sowieckich, a między nimi i Bluecher, głównodowodzący armją sowiecką na Dalekim Wschodzie.

Te fakty spowodowały, że w Rosji znów rozgorzała rewolucja.

Pomimo przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej z Moskwą nadchodzą wiadomości przechwytywane drogą radjową, z których wynika, iż w przeciągu ostatnich 48 godzin rozgrywały się w Moskwie krwawe walki pomiędzy wiernymi Stalinowi oddziałami GPU., a oddziałami zbuntowanych pułków, stacjonujących w Moskwie.

Przebieg walk był bardzo krwawy. Przeniosły się one z centrum miasta na przedmieścia, gdzie ludność robotnicza przyłączyła się do zrewoltowanych wojsk.

Również w całym szeregu innych miejscowości toczą się zacięte walki, pomiędzy wojskami Stalina i zbuntowanemi oddziałami.

Ambasady sowieckie w Berlinie i Londynie starają się zaprzeczyć wypadkom, jakie rozgrywają się w Sowietach.

Według ostatnich naprzykład wiadomości, wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne, które były poprzecinane i poprzerywane przez rewolucję wojskową, zostały naprawione. W Moskwie panuje spokój, ale ma to być spokój przed burzą, ponieważ rokoszanie wojskowi z Moskwy i okolicy mają silne oparcie i licznych zwolenników w czerwonej armji w garnizonach rozsianych po całym kraju. Prawdopodobnie był to pierwszy odruch, za którym pójdą dalsze.

Z całego chaosu tych sprzecznych wiadomości, jakie docierają do nas trudno narazie ustalić rozmiary wewnętrznych rozruchów w Sowietach. Jedno jest tylko pewne, że za nawałnicą tych sprzecznych wiadomości kryje się pierwszy sygnał ostatecznego porachunku ciemiężonego ludu rosyjskiego z czerwonymi tyranami.

(—y)

Rozrost budżetu Reichswehry niemieckiej

w okrcsie niebywałego bezrobocia i nędzy klas pracujących

Rząd Rzeszy niemieckiej kanclerza Brüninga prowadzi na pokaz politykę oszczędnościową, proklamuje obcięcie budżetu, redukcje pensji i t. p. Jednocześnie w najpoważniejszej rubryce wydatków na zbrojenia tenże rząd idzie na drogę prawdziwej rozrzutności, niebywałej jeszcze za czasów republikańskich.

Świeżo temu niezmiernie doniosłemu tematowi poświęcił szereg uwag przywódca niezależnych demokratów niemieckich, znany pacyfista niemiecki, profesor Ludwik Quidde.

Wiele jego spostrzeżeń zasługuje na bliższą uwagę, szczególniej w Polsce, która musi specjalnie bacznie śledzić wzmożoną energję niemiecką w dziedzinie zbrojeń.

W budżecie Rzeszy niemieckiej na 1931 r. istotnie osiągnięto około miljarda oszczędności: obcięto wydatki na budowę mieszkań, na parcelację, na akcję pomocy finansowej dla ludności, trapionej przez kryzys gospodarczy, na dożywianie dzieci, na pomoc dla ociemniałych i na różne cele filantropijne.

Również uległy skreśleniom pozycje na pomoc dla nauki, na popieranie sztuki, na rozwój stosunków kulturalnych z zagranicą. Zapomoga dla niemieckiej organizacji popierania ligi narodów została obcięta do połowy.

W tym samym czasie budżet Reichswehry od 450 miljonów marek w 1924 r. wzrósł do 700 miljonów mk. na rok 1931. W budżecie tym, jak sądzi prof. Quidde, można było, licząc bardzo skromnie, zaoszczędzić ze 200 milj. mk.

Tymczasem w rzeczywistości z budżetu tego skreślono śmiesznie małą sumę 7 milj. mk.

Cała groteskowość tej oszczędności wychodzi na jaw, gdy dowiadujemy się, że w budżecie wyasygnowano nową ratę na drugi pancernik tak zwany „B“ w sumie 11 miljon. mk. i zapowiedziano zwiększenie budżetu marynarki na rok 1932 r. o 70 milj. mk., a w latach następnych do 1935 r. włącznie o 50 milj. mk. rocznie.

Dzieje się to w okresie niebywałego bezrobocia i nędzy wśród szerokich mas ludu niemieckiego.

Budżet wojskowy rządu kanclerza Brüninga nabiera w tych warunkach charakteru krwawej ironji, szczególniej gdy zważy się, że w tym samym czasie delegaci niemieccy zasiadają na konferencji rozbrojeniowej w Genewie i stawiają tam daleko idące wnioski, wymierzone przeciw sile obronnej ich sąsiadów.

Ogólnopolski zjazd instytucyj oszczędnościowych

pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej.

W pierwszej połowie 1931 roku odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd instytucyj oszczędnościowych, połączony z posiedzeniem rady międzynarodowego instytutu oszczędnościowego, w skład którego wchodzą najpoważniejsze osobistości świata finansowego państw Europy.

Z uwagi na wielkie znaczenie ogólnopolskiego zjazdu oszczędnościowego p. prezydent Rplitej wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu zjazdu. Przewodnictwo komitetu honorowego zjazdu przyjął minister skarbu p. Ignacy Matuszewski.

HRABIA MONTE CHRISTO.

472.

A więc pójdź do mnie, Haydee, pójdź, byśmy wkroczyli, idąc dłoń w dłoń, na świetlaną ścieżkę nowego życia.

Otoczył ramieniem wiotką postać greczynki, uścisnął dłoń Walentyny i znikł.

Upłynęło godzin długich parę, w czasie których Walentyna nieprzerwanie wpatrywała się w twarz swego ukochanego. Nakoniec wyczuła, iż jego serce bić zaczyna i całe ciało przebiega drżenie.

Wreszcie otworzyły się i jego oczy, lecz nie widzące jeszcze, nieprzytomne.

Nakoniec wróciła mu świadomość Świadomość straszna dla niego — że żyje.

— A!... zawołał głosem pełnym rozpaczy — ja żyję! O, hrabio, oszukałeś mnie!

Wtedy Walentyna pochyliła się nad nim tak nisko, iż jej loki musnęły mu twarz i rzekła:

— Przyjacielu!... spójrz na mnie.

Morrel zerwał się, krzyknął szaleńczo i padł na kolana, całując stopy swej ukochanej.

ZAKOŃCZENIE.

Reszta nocy zeszła Morrelowi i Walentynie na opowiadaniach swych wrażeń i przeżyć, w czasie tak długiej rozłąki.

Gdy świt zaróżowił niebo, wyszli nad brzeg morza, by ucieszyć wzrok widokiem wschodu słońca, które oblewało już purpurą połowę horyzontu.

Wtem Morrel dojrzał w pół cieniu masy skał jakiegoś człowieka, który jakby oczekiwał na nich.

— A, to Jakób — rzekła Walentyna — dowódca naszego statku.

I dała ręką znak, ażeby się przybliżył.

— Mam list od hrabiego — odpowiedział majtek.

— List... od hrabiego?... zawołał Morrel smutnem przeczuciem tknięty, a gdy go rozpieczętował, czytać zaczął:

„Drogi Maksymiljanie!

Statek mój czeka na wasze rozkazy. Sądzę jednak, iż udacie się przedewszystkiem do Livorno, gdzie pan Noirtier, pod opieką Bertuccia, czeka na swoją wnuczkę, pragnąc ją pobłogosławić, zanim pójdzie do ołtarza ona.

Całą wyspę Monte Christo wraz z jej grotą, pałac przy polach Elizejskich zamek w Treport przyjąć zechcijcie jako prezent ślubny od Edmunda Dantesa.

Zanoszę przytem gorącą prośbę do panny de Villefort, ażeby majątek, jaki odziedziczyła po ojcu, który dostał pomieszania zmysłów, i po bracie swym, który w dniu ostatnim września zmarł wraz z matką swoją — oddała cały na ubogich.

Powiedz aniołowi temu, który niezadługo twą żoną zostanie, by od czasu do czasu pomodliła się za człowieka, który jak szatan sądził przez chwilę, iż jest Bogu równy, a który potem z całą pokorą uznał, iż tylko w Bogu jest mądrość najwyższa i nieogarnięta potęga. Być może, iż modlitwy te sprawią, że zgryzoty człowieka będą mniejsze.

Co się ciebie tyczy Morrelu, to masz wyjaśnienie mego tajemniczego względem ciebie postępowania: tylko ten który spadł na samo dno niedoli, jest zdolen odczuć i ocenić szczęście najwyższe.

Żyjcie i bądźcie szczęśliwi, najukochańsze dzieci serca mego, i pamiętajcie, iż cała mądrość życia w tej jedynie się mieści prawdzie: „Czekać i mieć nadzieję“. Twój przyjaciel Edmund Dantes

Hrabia Monte Christo“.

W czasie czytania listu tego, z którego dowiedziała się dopiero o nieszczęściu ojca i śmierci brata, Walentyna zapłakała gorzko.

Drogo swe szczęśce okupiła.

— Gdzie jest hrabia? — zapytał Morrel, po przeczytaniu listu.

Jakób wskazał ręką na horyzont.

Na dalekościach, na wąskiej linji, rozdzielającej powierzchnię wód od nieba, widniał w blaskach wschodzącego słońca biały żagiel, jak skrzydło mewy.

— Odjechał!... zawołał Morrel — odjechał!... Żegnam cię, mój ojcze!

— I ona odjechała — powiedziała cicho Walentyna. Bywaj mi zdrowa... przyjaciółko moja, siostro jedyna.

— Kto wie, czy zobaczymy ich kiedykolwiek? — zawołał Morrel, łzy ocierając.

— Przyjacielu — dała odpowiedź Walentyna — czyż hrabia nie pouczył cię, iż całą mądrością życia jest: „czekać i mieć nadzieję“!?

KONIEC.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 24 Poniedz.	Dziś: Jana Jutro: Katarzyny Wschód słońca 7.8 Zachód „ 15.35

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek 24 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Przegląd komunikacyjny. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Program dla dzieci starszych. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Z życia rzymskich aktorów. 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15. Feljeton p. t. Polski akt opowieści Hoffmana. 20.30. Operetka „Domek trzech dziewcząt“. W przerwie program na dz. nast. oraz repert. teatrów miejsk. Warsz 22.00. Feljeton p. t. Stary niemowa i 100-procentowy dźwiękowiec. 22.15. Muzyka z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z „Polonja-Palace-Hotelu“.

KATOWICE.

Poniedziałek 24 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A .T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Przegląd komunikacyjny. z Warsz. 15.50. Lekcja języka franc. 16.15. Tr. z Warsz. program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Oszczędność dźwignią postępu społecznego. 19.35. Pras. dziennnik radj. z Warsz. 19.55. Komunikaty strażactwa Śl. 20.00. Wśród książek. 20.15 Pogadanka z Warsz. 20.30 Operetka i feljeton z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagr.

Z Zagłębia.

OD WYDAWNICTWA.

Czytelnicy „Kurjera Radomskiego“ i „Kurjera Kieleckiego“ otrzymują dzisiaj wyjątkowo „Expres Zagłębia“.

Poparzenie dłoni zapałkami. Aron Rechnic, zamieszkały przy ul. Małachowskiego w Będzinie, przechodząc ulicą Kołłątaja zapalał zapałką papierosa. Uczynił to tak niefortunnie, że zapaliło się całe pudełko z zapałkami, wskutek czego Rechnic doznał silnego poparzenia lewej dłoni.

Kradzieże. Z mieszkania Arona Skowrona, zam. w Sosnowcu, przy ul. Ostrogórskiej nr. 1. skradziono bieliznę i nakrycia stołowe. wartości 1385 zł.

— Józefowi Krochmalowi, zam. w Bobrku, koło Niwki, skradziono z komórki 2 gęsi i 4 kury, wartości 32 zł.

— Estera Rybnicka zam. w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej nr. 3. zameldowała, że służąca jej Krystyna Gierut, skradła 6 pierścionków, wysadzanych kamieniami drogocennemi, wartości 700 zł.

Służącą zatrzymano, dochodzenie prowadzi policja

Napad. Na Jana Stanka, zam. w Łagiszy, onegdaj wieczorem, napadło dwuch opryszków z nożem w ręku, żądając wydania pieniędzy.

Po zrabowaniu Stankowi 120 zł. osobnicy zbiegli.

Śledztwo trwa.

OFIARY.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Jana Żurka. składa zł. 5.— na walkę z gruźlicą K. Orpich.

Nowe dekrety gospodarcze p. prezydenta.

Doniosłe przepisy dla górników.

Rada ministrów uchwaliła kilka nowych ustaw, które będą przedłożone do podpisu p. prezydentowi.

M. in. ukaże się ustawa o bezpieczeństwie statków morskich, **ustawa o prawie górniczem** i ustawa o popieraniu rozbudowy gospodarczego miasta i portu Gdyni.

Również mocą dekretu będzie znowelizowana ustawa o wyłączności polskich portów dla emigracji z Polski. Nowelizacja tej ustawy jest niezmiernie ważna dla rozwoju naszej polityki morskiej, która dąży do wzmożenia obrotów handlowych i ułatwienia podróży naszym emigrantom. Ponieważ dotychczasowe umowy z przedsiębiorstwami żeglugowemi o przewożeniu emigrantów drogą bezpośrednią nie dały pozytywnego rezultatu, konieczne się stało unormowanie tej sprawy drogą ustawodawczą.

Obecny moment jest dogodny dla przeprowadzenia tej inowacji, gdyż kontyngent emigracji z Polski obniża się do połowy dawnego kontyngentu, wobec czego zainteresowane przedsiębiorstwa nie będą czyniły trudności.

W ten sposób pozbędziemy się ujemnego wpływu gospodarczego na nasz handel morski, jaki wywierały dotychczasowe kontygenty.

Wybory do senatu w Zagłębiu.

Wczorajsze wybory do senatu, ze względu na deszcz, który padał z przerwami przez cały dzień, odbyły się przy zmniejszonej frekwencji.

W każdej komisji obwodowej można było swobodnie głosować.

Policja cały dzień, do ukończenia wyborów, nie zanotowała ani jednego wypadku zakłócenia spokoju publicznego.

Ostateczny wynik głosowania, który otrzymamy dziś w godzinach popołudniowych z wojewódzkiej komisji wyborczej, ogłosimy w numerze wtorkowym.

P. Bień ma się zrzec mandatu poselskiego?

Wczoraj, w Zagłębiu krążyła pogłoska, jakoby władze centralne PPS. CKW. w Warszawie, nakazały p. Bieniowi zrezygnowanie z mandatu poselskiego, którym „obdarowany“ ma być p. Stańczyk.

W związku z tem w łonie zagłębiowskiej PPS. powstać miał podobno nowy ferment i niezadowolenie z decyzji władz centralnych PPS.

Tajemnicze zabójstwo w Strzemieszycach.

Onegdaj mieszkańcy Strzemieszyc, zaalarmowani zostali tajemniczem zabójstwem Zygmunta Karwatyńskiego, zam. w Strzemieszycach.

Karwatyński przechodząc ulicą o godz. 7 min. 30 wieczorem, został śmiertelnie ugodzony kulą rewolwerową w okolicę serca.

Śmiertelnie rannego Karwatyńskiego sąsiedzi przenieśli do pobliskiego domu, gdzie po kilku minutach nieodzyskawszy przytomności zmarł.

O zabójstwo podejrzany jest Eugenjusz Kliszewski, plutonowy, bawiący na urlope u swych rodziców. Kliszewskiego aresztowano.

Powody zabójstwa nie są znane.

Filmowa historja mściwej niewiasty.

Trzy śmiertelne strzały do kochanka.—Uczta na grobie — Widmo zmartwychwstałego. Drugi i trzeci zamach. Trucizna

W Częstochowie została aresztowana niejaka Marja Resakowa za cztery zamachy, godzące na życie jej byłego kochanka, 30 - letniego montera, Franciszka P.

Przed kilku laty Franciszek P., urodziwy brunet, poznał 40-letnią, a brzydką już ale pełną temperamentu Marję Resakową, która zapałała namiętną miłością do młodego mężczyzny Przez kilka lat P. utrzymywał bliższe stosunki z Resakową, która umiała go formalnie opętać, ale w ostatnich czasach kochanek począł obojętnieć, a wreszcie porzucił Resakową.

Zrozpaczona i pałająca zemstą postanowiła pozbawić go życia. I odtąd rozpoczęła się cała serja zamachów na P.

Marja udała się najprzód do meliny złodziejskiej, gdzie poczyniła odpowiednie znajomości i wkrótce zdołała namówić do spełnienia krwawych planów młodziutkiego chłopca, 20-letniego Romana Jędrusińskiego Jednak w ostatniej chwili Jędrusiński stchórzył, ulegając jednak czarowi kochanki, postanowił symulować zamach.

W tym celu namówił pewnego żołnierza, by przebrany po cywilnemu przeszedł pod otwartemi oknami mieszkania Resakowej, a sam w owej chwili dał doń trzy strzały ze straszaka. Żołnierz odegrał swą rolę znakomicie. Resakowa, obserwująca scenę w oknie, narazie zemdlała z wrażenia, a po kilku dniach wyraziła chęć złożenia wieńca na mogile byłego kochanka. Wówczas Jędrusiński przy pomocy żołnierza usypał wysoki kopiec, imitujący mogiłę ofiary i przyprowadził tam Resakową, przedstawiając jej swego wspólnika.

Marja narazie gorzko płakała, upadłszy twarzą na mogiłę ukochanego, modliła się przez jakiś czas, ale potem odzyskała werwę i wyjąwszy z przyniesionej paczki butelki i przekąski, urządziła prawdziwą orgję na owym kopcu. Pod takt „Złotej pantery“ mężczyźni podrzucali w górę nieprzytomną kobietę, która odtąd nosiła tę nazwę. W kilka dni potem Resakowa spotkała na ulicy „widmo“ byłego kochanka i zrozumiała oszustwo.

W przystępie oburzenia zerwała z Jędrusikiem, zwracając się do wypuszczonego właśnie na wolność złodzieja zawodowego, Stanika, który skuszony obietnicą 300 zł., zgodził się zamordować Franciszka P. Jednak pałająca zemstą niewiasta nie posiadała odrazu tak dużej gotówki i narazie ofiarowała Stanikowi jedynie złotą bransoletę oraz kilkadziesiąt złotych na zadatek. Zawiedziony Stanik postanowił symulować zamach. Kupił korkowy straszak, polecił swemu przyjacielowi, Rakusowi przechadzać się po polu za Stradomiem i tu przyprowadził wraz z żoną Resakową. Po kilku strzałach, danych do Rakusa, który padł na ziemię, broczące obficie krwią, wytoczoną z butelki atramentu, Stanik zaproponował Resakowej, by sprawdziła tożsamość osoby, ale ta z płaczem zaoponowała, twierdząc, iż widzi kawałki mózgu na ziemi.

Po kilku dniach Resakowa ponownie natknęła się na Franciszka P.

Oszalała z gniewu pobiegła do Stanikowej i na klęczkach. tarzając się wśród histerycznego płaczu u nóg przyjaciółki, błagała ją o truciznę. Stanikowa dała jej zatrutą pszenicę. Po kilku godzinach Resakowa wróciła, twierdząc, że jednak więcej wierzy w kulę rewolwerową.

W tych dniach Stanik zabrał Resakową i żonę na przedmieście Częstochowy — ostatni Grosz — i tu strzelił do niejakiego Zaremby, który wtajemniczony w sprawę, symulował narzeczonego Resakowej.

W rezultacie Franciszek P. przerażony czterema zamachami kochanki zameldował o całej historji policji, która po zaaresztowaniu Resakowej, oddała ją w ręce sądu.

Ulgi dla podatników.

Obniżenie kar za zwłokę do 1,5 proc.

Minister skarbu **zarządził, aby** od wszystkich wpłat, **uskutecznionych** na poczet **nieobrachowanych** na raty zaległości w **podatkach bezpośrednich** i w **opłatach stemplowych** bez względu na **czas ich powstania**, pobierano od 24 **listopada br.** tj. od poniedziałku, aż do **odwołania** — kary za **zwłokę w wysokości zniżonej** do 1,5 proc. **miesięcznie od ustawowego terminu płatności zamiast** 2 proc. miesięcznie.

Zabiła w obronie czci kobiecej.

Pabjanice były widownią wypadku, którego ofiarą padło życie ludzkie.

W czasie, gdy niejaki Serafinowicz Michał bawił u swych przyjaciół na hucznej libacji, jeden z jego kompanów 25-letni Teofil Szklata udał się do mieszkania Serafinowicza przy ul. Japońskiej 28 i tam usiłował zniewolić żonę Serafinowicza.

Napadnięta kobieta chwyciła rewolwer i celnym strzałem położyła Szklatę trupem na miejscu.

Policja wszczęła w tej sprawie śledztwo.

10-letnia dziewczynka sama siebie spaliła żywcem.

Straszną śmiercią zginęła 10-letnia córeczka właściciela majątku Gross - Stenz pod Wrocławiem, Schneidera.

W czasie nieobecności rodziców oblała się spirytusem, a następnie **podpaliła ubranie zapałką.**

Po powrocie rodzice znaleźli już tylko zwęglone zwłoki. Leżąca na stoliku karteczka wyjaśniła powód samobójstwa.

Przed kilku dniami podczas pożaru domu zginęła w płomieniach przyjaciółka dziewczynki. W pogrzebie nieszczęśliwej, który wypadł okazale, wzięła udział ludność **całego miasteczka.**

Od tej chwili dziewczynka nie zaznała już spokoju, marząc bezustannie o równie pięknym pogrzebie i o tem, by przez jeden dzień przynajmniej być na ustach wszystkich. Postanowiła więc również zginąć w płomieniach i czekała tylko na sposobność, która się niebawem nasunęła.

Strasznemi drogami chodzą niekiedy ambicje dziecka....

HUMOR.

POD PANTOFLEM.

Żona (w menażerji): — Boże te biedne zwierzęta. To straszne, że je pozbawiono wolności.

Mąż: — To wcale nie straszne! Im wolno przynajmniej ryczeć.

PIERWSZA MYŚL.

— Panno Alino, dzisiaj w nocy śniło mi się, że panią pocałowałem.

— Czy tego ktoś nie widział?

Niezwykła siła woli zwyciężyła ślepotę

Kariera sportowa angielskiego inwalidy.

W angielskich kołach sportowych nazwisko kapitana Geralda Lowry jest dobrze znane. Nikt tak, jak on, nie umie leczyć szybko i zgrabnie skaleczeń kości i zwichnięć. Sala konsultacyjna tego „osteopaty“ jest codziennie pełna pacjentów,

jakkolwiek jest ślepcem.

Mimo to uchodzi za najznakomitszego fachowca londyńskiego na polu schorzeń kości i mięśni.

Kapitan Gerald Lowry otrzymał w rokn 1914 na froncie belgijskim postrzał w głowę, wskutek czego nastąpiła zupełna ślepota. Na szczęśsie poznał innego ślepca, założyciela szpitala dla nieuleczalnych ślepców, Artura Pearsona, który skierował go ku nauce masażu, w czem inwali da wykazał ogromne zdolności.

Lowry postanowił następnie rozszerzyć swe wiadomości, przeszedł kurs studjum osteopatji w Londynie, wykształcił się w specjalnych zakładach europejskich i amerykańskich i powrócił do Londynu, jako najbardziej poszukiwany

specjalista w swej dziedzinie.

Ile razy jakiś sportowiec dozna uszkodzenia ciała, zwraca się do ślepego specjalisty, który w krótkim czasie przywraca mu zdrowie i doprowadza do dawnego stanu jego „formę“.

Ale to tylko jeden tytuł do sławy kapitana Lowry. Drugi jest jeszcze oryginalniejszy. — Był on przed wojną znakomitym sportowcem, lecz i

po utracie wzroku nie chciał zrezygnować z rozkoszy sportu.

Rozpoczął trenować w nowych warunkach. Wyniki, jakie osiągnął, są zdumiewające.

Już po wojnie odniósł on

kilka zwycięstw w zawodach pływackich:

uprawia on na swoim jachcie sport żeglarski, jeździ konno, jest znakomitym tancerzem, boksuje się na publicznych ringach, jeździ na łyżwach, a jako ślepiec nauczył się już jazdy na nartach.

Do tych nieprawdopodobnych wyników doszedł on wytrwałością i niezmordowaną pracą.

Niezwykłe te „wyczyny“ angielskiego sportowca, któremu ślepota w niczem nie przeszkadza, przypomina ją króla czeskiego, Jana Luksemburczyka, który po utracie wzroku zupełnie nie stracił ochoty do brania udziału w wojennych wyprawach. Gdzie tylko wybuchła wojna, zaraz zjawiał się krol Jan na czele doborowych hufców.

Na wojnie także znalazł śmierć: poległ w pamiętnej bitwie pod Crecy w 1346 roku.

400-miljardowa armja kur znosi miljardy dolarów

Kury—rekordzistki dają codzień po jajku

Z 400 miljonów kur, jakie posiadają Stany Zjednoczone, połowa jest produktem sztucznego wylęgania, a wartość produkcji kurzej w Ameryce wynosi przeszło

biljon dolarów rocznie.

Słoneczny kraj Kalifornji jest wspaniałym terenem dla hodowli drobiu; okolice zaś Petalumy żyją prawie wyłącznie z hurtowej hodowli kur.

Sama Petaluma może się poszczycić, iż wydaje na świat 30 miljonów kur rocznie i eksportuje 250 miljonów jaj.

Do cudów techniki nowoczesnej należy wylęgarnia — olbrzym, wypuszczająca

co 3 tygodnie 100 tysięcy kur.

Wszystko w niej funkcjonuje automatycznie: ogrzewanie, przewietrzanie, obracanie jaj i t. p.

Maszyna też służy do karmienia kur, przeznaczonych na tuczenie. Maszyna ta podnosi kurę do góry, otwiera jej dziób, wciska w gardło rurkę z odpowiednią ilością pokarmu i wypuszcza ją z powrotem.

Te sztucznie tuczone kury przeznaczone są na rzeź i tysiącami wysyłane na wszystkie strony kraju.

Inne znowu kury przemienia się w maszyny do składania jaj. Pewna kanadyjska kura osiągnęła w tej dziedzinie rekord, złożywszy

350 jaj w 365 dni.

Jajka zabiera się natychmiast kurom, gdyż dalsze funkcje wylęgania spełniają już aparaty; kura nie może przecież konkurować pod tym względem z maszyną, która na jednem posiedzeniu „wysiaduje“ 15 tysięcy piskląt.

Raz do roku odbywa się w Petalumie

wielka wystawa kur,

na którą zjeżdżają hodowcy z całej Ameryki, przywożąc najpiękniejsze okazy.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

B. 384. „Ziarno“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu, ul. Hoża Nr. 23. Celem spółki jest zakup i sprzedaż mąki, zboża i artykułów kolonjalno - spożywczych na rachunek własny, oraz komisowa sprzedaż mąki, zboża i powyższych artykułów. Firma istnieje od dnia 15 stycznia 1930 r. Kapitał zakładowy spółki został określony na sumę 3.600 złotych, podzielony na 4 udziały po 900 zł. każdy, wniesiony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd spółki stanowią: Majer Daffner. Josek — Mendel Rozmaryn, Mendel Bierfreind i Pinkus - Eljasz Rotsztajn. Zawieranie wszelkich tranzakcji, wydawanie i żyrowanie weksli, przekazów, czeków i innych zobowiązań pieniężnych, wydawanie prokur i plenipotencji, zawieranie umów należy do wszystkich czterech członków zarządu. Którzykolwiek dwaj członkowie zarządu są władni: podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, otrzymywać z urzędów Pocztowo - Telegraficznych wszelkie przesyłki, a w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy zarządców winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Janem Dreszerem w Sosnowcu, dnia 15 stycznia 1930 roku. Nr Rep. 52. Spółka zawarta na 1 rok z automatycznem przedłużeniem z jednego rocznego okresu na następny.

Dnia 10 maja 1930 roku.

B. 385. „Sosnowieckie Zakłady Graficzne“, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Warszawska Nr. 8. Celem spółki jest prowadzenie w Sosnowcu przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego, a w szczególności prowadzenia zakładów graficznych, wydawnictw książkowych, introligatorni i fabryki opakowań. Firma istnieje od dn. 16 stycznia 1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 56.000 złotych, podzielony na 112 udziałów, po 500 zł. każdy, wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd stanowią: Jan - Antoni Kłos, jako dyrektor zarządzający, Kazimierz Grec—członek zarządu i Józef Hajewski, jako zastępca członka zarządu. Dyrektor zarządzający zastępuje spółkę na zewnątrz i wewnątrz. Wszelkie zobowiązania spółki, t. j. weksle, przekazy, czeki obligi, umowy, kontrakty notarjalne i hipoteczne, prokury, plenipotencje i inne tego rodzaju dokumenty będą wydawane i podpisywane przez Dyrektora Zarządzającego i jednego z pozostałych członków zarządu pod stemplem firmowym. Wszelkie pokwitowania z odbioru pieniędzy od władz, z poczty, telegrafu, dróg żelaznych, przystani rzecznych, banków i innych instytucji, oraz od osób prywatnych, jak również wystawienie rachunków podpisywanie korespondencji, bieżącej, kwitowanie z odbioru wszelkiej korespondencji, otrzymywanie listów poleconych, przesyłek, towarów, dokonywane i podpisywane będzie przez dyrektora zarządzającego, lub upoważnionego członka zarządu pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, akt spółki zeznany został przed Not. Janem Dreszerem w Sosnowcu, dnia 16 stycznia 1930 roku. Nr. Rep. 58. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul Teatralna 1. tel. 4-94